

Kontrasty aksjologiczne współczesnej cywilizacji

WPROWADZENIE

Aksjologia jest nauką o wartościach. Pojęcia „wartość” nie definiuje się, aby nie doprowadzać do sytuacji typu: „idem per idem”.

Badacze różnie szeregują wartości, ale zawsze czynią to arbitralnie [Bańka, 1986].

Takie podziały wartości trudno obronić merytorycznie. Najczęściej są to kryteria „so schein es” (Hartmann), toteż w zakresie podziału wartości istnieje coś w rodzaju „wolnej twórczości” [Hartmann, 1916, s. 67].

Są badacze, którzy wyróżniają wartości:

- uniwersalne,
- ponadczasowe,
- moralne,
- duchowe,
- materialne,
- egzystencjalne [Hoffmann, 2002, s. 7].

Podział ten trudny jest jednak do utrzymania, bowiem świat wartości ma rodowód ludzki, antropologiczny, a nie kosmiczny, toteż nie spełnia on wymogu podziału wyczerpującego¹.

Bardziej sensowny wydaje się podział na:

- wartości materialne,
- wartości duchowe,
- wartości egzystencjalne [Czerny, 2010].

Wartości materialne to te, których dostarcza cywilizacja. Będą to wszelkie dobra cywilizacyjne jak: urządzenia, aparatura, odzienie, pokarm, domostwa, rekwizyty i gadzety cywilizacji, dobra techniczne, technologiczne.

Wartości duchowe są wytworem ludzkich sił psychicznych: sztuka, kultura, nauka, szeroko pojęta twórczość.

Wreszcie istnieją wartości egzystencjalne, pozwalające przetrwać biologicznie. Należą do nich: pokarm, odzienie, schronienie [Czerny, 2010, s. 15].

¹ Rzecz w tym, że twórcą wartości jest sam człowiek. Gdy nie było lub gdy nie będzie człowieka nie będzie też wartości.

Taki zespół wartości wypełnia cały obszar aksjologiczny, a jednocześnie zachowuje swój antropologiczny charakter.

To, co znamionuje świat współczesny, a co jest zarazem przedmiotem badań tego szkicu, to zjawisko pewnych anomalii w świecie wartości zwanych tu kontrastami aksjologicznymi².

Należy odróżnić od siebie nierówności aksjologiczne od kontrastów aksjologicznych. Nierówności aksjologiczne są efektem zjawiska indywidualizacji, dlatego w świecie zwierząt najpierw posilają się osobniki najbardziej waleczne. To „nagroda” za odwagę, inicjatywę podczas polowania etc. Wśród ludzi też stosuje się nierówności aksjologiczne, które nazywamy motywacją. Natomiast kontrasty aksjologiczne wykraczają daleko poza sferę nierówności i sytuują się w przedziale anomalii aksjologicznych.

W szkicu tym zarysujemy kilka takich egzemplifikacji, które wywołane są postępowaniem cywilizacji. W artykule tym formułuje się tezę, że w miarę narostu postępu technicznego potęgują się zjawiska kontrastów aksjologicznych. Zjawisko jest o tyle doniosłe, że nie może ono rozciągać się *ad infinitum*, bowiem zagraża aksjologiczną „zapaścią”³.

Teoretycy aksjologii pomijają te zagadnienia sądząc, że są one marginalne, ale doświadczenie podpowiada, że cena społeczna tych dewiacji osiąga niebezpieczne rozmiary. To był przyczynek, dla którego podjęliśmy ten wątek badawczy chcąc zwrócić uwagę na jego rozległe reperkusje we współczesnym życiu.

CYWILIZACYJNE KONTRASTY AKSJOLOGICZNE

Pisaliśmy już wcześniej, że zjawisko kontrastu aksjologicznego ma miejsce w przypadku rażącej patologii świata wartości wywołanej postępowaniem cywilizacyjnym.

Czas teraz na przedstawienie kilku egzemplifikacji takich zjawisk.

W czasach kiedy cywilizacja stawiała dopiero swoje pierwsze kroki potrzebowała olbrzymiej ilości rąk do pracy. Na przykład w Polsce zaraz po wojnie wskutek zacołowania cywilizacyjnego istniało palące zapotrzebowanie na siłę roboczą. Rynek pracy odczuwał braki pracowników wszelkich zawodów. Samej pracy było znacznie więcej niż rąk do pracy. Wystarczyło jednak, że cywilizacja doznała awansu technicznego, a rynek pracy zaczął radykalnie się kurczyć. W rezultacie uzyskanie pracy staje się obecnie coraz trudniejsze⁴.

Jeden z paradoksów współczesnej cywilizacji technicznej polega na fakcie, że im bardziej jest ona zaawansowana, tym bardziej maleje popyt na pracę, czyli radykalnie kurczy się rynek pracy.

² Kontrasty aksjologiczne to pozyskiwanie wartości w sposób moralnie nieuzasadniony.

³ Czyli upadkiem świata wartości.

⁴ Popyt przerasta podaż.

Zjawisko to zostało znakomicie przedstawione w tak zwanym raporcie: „Grupy – Josepha Ralpa »z Caltech – High School« [Ralph, Librecht, 2007, s. 169].

Ralph wraz z Kennethem Librechtem przedłożyli w swoim obszernym raporcie dane ilustrujące dynamikę oraz rozmiary zatrudnienia na przełomie XIX i XX wieku w stosunku do liczby mieszkańców Ziemi.

Na przełomie XIX i XX wieku liczba mieszkańców Ziemi wynosiła blisko 3,2 miliarda, w tym 1,1 miliarda ludzi była czynnie zatrudniona, a pół miliarda było bez pracy. Oznaczało to, że zatrudnienie wynosiło wówczas około 50 procent, a bezrobocie sięgało blisko 14 procent [Ralph, Librecht, 2007, s. 172].

Sytuacja uległa radykalnej zmianie u progu XXI wieku.

Z uwagi na galopujący postęp w dziedzinie techniki cyfrowej oraz rozwój „inteligentnej” technologii, ale także podwojenie się w stosunku do XIX wieku liczby mieszkańców Ziemi z 3,2 na blisko 7 miliardów, rynek pracy raptownie zredukował się. Ostatecznie więc mamy teraz na świecie blisko 37 procent zatrudnionych i blisko 16 procent bezrobotnych [Ralph, Librecht, 2007, s. 175].

Łatwo wyliczyć więc, że zatrudnienie spadło o 13 procent, a bezrobocie wzrosło o 2 procent. Autorzy tego raportu utrzymują, że wskaźniki te będą szybko narastać na niekorzyść gospodarki światowej. Mogą one doprowadzić do głębszego powszechnego kryzysu ekonomicznego. Z jednej strony człowiek współczesny zabiega o postęp techniczny (głównie pracodawcy), a z drugiej strony sam doprowadza do kurczenia się rynku pracy. Kolejny paradoks cywilizacyjny polega na fakcie, że zaawansowana cywilizacja techniczna doprowadziła do wzrostu standardów życia na całym świecie. Wzrosła kultura życia, higiena, sposób odżywiania, polepszyły się warunki wypoczynku, upowszechniła się opieka medyczna, rozrosła się sieć usług socjalnych i akcji charytatywnych. Cały ten postęp cywilizacyjny sprawił, że ludność świata szybko narasta [Schooter, 2006, s. 55].

Według szacunków demografów za czasów Chrystusa żył na Ziemi nie cały miliard ludzi. Wzrost ludności odbywał się niezwykle wolno. Znaczny odsetek ludzi nie dożywał 50 lat. Dopiero przełom XVIII i XIX wieku przyniósł pewne zmiany. Okres manufaktury, a później produkcji wielkoskalowej sprawił, że wzrosły standardy życia człowieka. Wzrosła higiena, sposób odżywiania, opieka medyczna i ogólna świadomość. W ten sposób ludność świata na przełomie XIX i XX wieku przekroczyła liczbę 3 miliardów. Jednak w drugiej połowie XX wieku ludność świata poczęła szybko rozmnażać się i zbliża się obecnie do 7 miliardów. To alarmujący wskaźnik. Chociaż J. Rifkin uspakaja nas, że przy obecnej technologii możemy wyżywić nawet 14, czy 16 miliardów ludzi, to jest to jednak małe pocieszenie. Badacz ten przeoczył fakt, że przy tak wysokich wskaźnikach zaludnienia Ziemi nie będziemy w stanie zapanować organizacyjnie nad ogólnym ładem społecznym. Eksperti szacują, że przy tak wysokich wskaźnikach demograficznych, blisko 5 miliardów ludzi pozostanie bez środ-

ków do życia. Załamią się wszelkie znane dotychczas systemy osłaniające, a następstwa takiego stanu rzeczy są dziś trudne do przewidzenia [Rifkin, 1995, s. 47].

Pewne symptomy takich scenariuszy dają o sobie znać już dzisiaj w sektorze służby zdrowia, osłon socjalnych, świadczeń emerytalnych, ale przede wszystkim wzrastającego na świecie bezrobocia i ogólnej recesji [Rifkin, 1995, s. 50].

Te niekorzystne zjawiska muszą stać się troską całej społeczności międzynarodowej, bez względu na polityczną orientację. Chodzi bowiem o biologiczne przetrwanie gatunku *homo sapiens*. Należy bowiem pamiętać, że poza interesami regionalnymi, czy narodowymi ludzkość ma do spełnienia ważną misję zachowania gatunku ludzkiego. To bardzo ważne zadanie.

Zatem wzrastający wyż demograficzny na świecie, a jednocześnie awans cywilizacji typu techniczne przyczyniają się do ubożenia rynku pracy. Zjawiska te nazywamy „kontrastami aksjologicznymi” [Rifkin, 1995, s. 67].

Oczywiście nie są to jedyne przejawy tego zjawiska. Innym przykładem kontrastu aksjologicznego może być wzrastająca pauperyzacja ludności świata. Samo zjawisko nie jest nowe. Zmianie uległa sama dynamika i skala zjawiska. Ludzkość zawsze była ekonomicznie spolaryzowana, jednak nie w tym stopniu co obecnie. Polaryzacje te nasilają się między bogatymi a biednymi. Rosną obszary nędzy i ubóstwa, i to w sposób kontrastowy. Tak dzieje się między narodami, jak i między jednostkami. Człowiek dzieli dobra, które wytwarza w sposób wysoce niemoralny. Wynika to z faktu chciwości oraz braku nasycenia wartościami⁵.

Współczesna cywilizacja to nie tylko technika, technologia, urządzenia, aparatura, gadżety i wszelkie dobra. To także zmiany mentalne, świadomościowe i kulturowe. Idą one wszystkie w kierunku zachowań egoistycznych. Zaawansowana cywilizacja wyzwala poczucie własności i przeceniania własnej osoby osadzonej w sferze świata wartości głównie materialnych. Takie postawy rodzą z kolei zjawisko segregacji ekonomicznej, a w konsekwencji społeczny izolacjonizm⁶.

Sammuel Huntington rywalizację gospodarczą nazywa ekonomicznym „Darwinizmem”. Staje się ona szczególnie widoczna w okresach ostrego kryzysu gospodarczego, podczas którego dochodzą do głosu najniższe i ludzkie instynkty [Huntington, 2005, s. 17].

O rozbieżnościach między cywilizacyjnym postępem technicznym a stanem świadomości społecznej może świadczyć fakt przytoczony przez wybitnego teoretyka cywilizacji Svena Niedersena, który w pracy pt. *Civilization Handicapped* pisze m.in.: „Zdecydowana większość ludzi XXI nie rozumie działania wytworów dzisiejszej cywilizacji nie w aspekcie czysto technicznym, ale ideowym. Nie odróżniają oni np.: urządzeń analogowych od cyfrowych, albo genu od DNA, albo bitu od quantum. To cywilizacyjny »analfabetyzm«” [Niedersen, 2006, s. 144].

⁵ Widać to doskonale w dużych metropoliach. Np. w Istambule na 14 mln mieszkańców około 12 mln żyje w slumsach i biedzie.

⁶ Które mają nazwy: „Getta bogaczy”.

Może Niedersen nieco przesadza, ale jest w tej wypowiedzi trochę racji. Ludzkość w swej masie nie nadaża za postępem technicznym. I nie ma się czemu dziwić.

Na przełomie XIX i XX wieku mieliśmy zarejestrowanych blisko 200 nauk szczegółowych. Dzisiaj mamy ich prawie 2000. Skończyła się więc epoka Leonarda da Vinci.

Na naszych oczach powstają tak zwane nauki pogranicza nieznane kompletnie jeszcze parę lat temu. „Fizyka medyczna”, „Psychologia kwantowa”, „Socjologia pracy”, „Menedżerstwo wirtualne”, „Kryminalistyka sieciowa” itp. to tylko niektóre przykłady „nowodziejzin” wiedzy początku XX wieku [Czerny, 2010, s. 39].

Pojedynczy człowiek nie jest w stanie ogarnąć zakresu obecnej wiedzy i ogranicza się z konieczności do swojej dziedziny badawczej, zwanej specjalizacją. Mamy więc specjalistów, a nie uczonych. Nauka światowa pozostaje w rozproszeniu, w przeciwieństwie do dawnych epok, w których żyli i tworzyli mędrzy. To kolejny paradoks dzisiejszej cywilizacji, w której doszło do daleko posuniętej parcelacji wiedzy ludzkiej [Czerny, 2010, s. 39]. Cena takiego rozproszenia jest wysoka. Posiadamy bowiem ogrom wyników poszczególnych nauk, ale brak im ogólnego obrazu rzeczywistości. Onkolodzy na przykład poświęcają wiele wysiłku w opis symptomów chorób rakogennych darując sobie analizę ich przyczyn, a jeżeli nawet ją podają, to niezgodnie ze stanem bieżącej wiedzy o inżynierii [Zemła, 2008, s. 17].

Dzisiejsza cywilizacja techniczna stwarza komfort i wygodę jednym, ale szykuje dramat egzystencjalny innym. To przykład cywilizacyjnego paradoksu, czyli kontrastu aksjologicznego XXI wieku.

Liberalność objęła dzisiaj nie tylko życie polityczne, ale także gospodarcze, społeczne, czy kulturowe.

Zacierają się różnice między demokracją a anarchią. Tracą na znaczeniu dawne polityczne podziały świata, w to miejsce wkraczają podziały gospodarcze. Przez to samo wzrosła rola ekonomii. Toczy się walka o rynki zbytu, o pozyskiwanie surowców strategicznych, energonośnych. Trwa wojna gospodarcza.

Głównymi barierami na drodze do rozwoju ekonomicznego są: ideologia, fundamentalizm, polityka oraz mentalne zacofanie. Zjawisko „eksportu” demokracji w rejony państw Islamu kompletnie nie powiodło się. To cywilizacyjna porażka Zachodu.

Cywilizacja przyczyniła się do zmiany trybu życia. Wytworzyła więcej niż kiedykolwiek dawniej sytuacji zdecydowanie ekstremalnych. Długi i wyczerpujący czas pracy, który zbyt szybko eksploatuje organizm. W pracy zawodowej, czy sporcie wszędzie pojawia się ostra i stresogenna rywalizacja. Jest to typ cywilizacji nekującej, w której coraz trudniej znaleźć chwile wytchnienia [Huntington, 2005, s. 163].

Silna presja cywilizacyjna sprawia, że nasilają się choroby o podłożu rakogennym, ale nade wszystko choroby psychiczne, związane z nadwyrężeniem układu nerwowego. Paul Kerrys z Soho Clinic prognozuje, że w drugiej połowie XXI wieku choroby psychiczne staną się plagą naszej cywilizacji [Kerrys, 2005, s. 17].

Spadek biologicznej kondycji człowieka XXI wieku sprawi, że będzie wzrastać liczba osób chorych. Szpitale i kliniki pełne będą chorych. Służba zdrowia nie sprosta takiej skali zachorowań. Naporu tego nie wytrzymają także budżety państw. Będzie musiało radykalnie wzrosnąć opodatkowanie obywateli, co odbije się ujemnie na kosztach utrzymania. Sygnały takich zjawisk obserwujemy już obecnie.

Garry Hudson z Arizona University w swojej pracy pt. *Lose Civilization* pisze m.in.: „Cywilizacja XX i XXI wieku wypracowała metody masowej produkcji dóbr materialnych. W parze z tą umiejętnością nie poszły metody pracy nad samym człowiekiem, który zagubił się w meandrach coraz to bardziej zawilej cywilizacji”⁷.

ZAKOŃCZENIE

Jak na razie współczesna cywilizacja wytwarza „mega” obfitości wartości świata rzeczy dystansując się od wartości duchowych. Powstała cywilizacja komercji i konsumeryzmu.

Ludzkość nie ma pomysłu na życie. Ekonomiczne batalie toczone wśród państw świata nie są żadną alternatywą na przyszłość.

Obecna cywilizacja jest niezwykle monochromatyczna zorientowana na ekonomiczny zysk i quasi-rozwoj.

Obrana przez ludzkość droga ekspansji gospodarczej to „via mała”.

Zapewne stary paradygmat klasycznej ekonomii wyczerpał się, a w zanzardzu brakuje „substytutu”.

Czas więc na Kuhnowskie przeorientowanie cywilizacyjnego modelu rzeczywistości.

BIBLIOGRAFIA

- Bańka J., 1986, *Etyka prostomyślność*, UŚ, Katowice.
 Czerny J., 2010, *Wartości typu*, „Anthropos”, AHE, Łódź.
 Hartmann N., 1916, *Axiologie*, Halle-Leipzig, Bd I.
 Hoffmann E., 2002, *Is das Ethik eine Wissenschaft?*, Salzburg.
 Huntington S., 2005, *Flesh civilization*, „Orion”, New York.
 Kerrys P., 2005, *Insanity sickness*, „Soho-Clinic”, London.

⁷ Łatwiej było człowiekowi skonstruować broń nuklearną, aniżeli zaprowadzić ład i sprawiedliwość na świecie.

- Niedersen S., 2006, *Civilization Handicapped*, "Columbia House" New York–Oslo.
- Ralph J., Librecht K., 2007, *Labour market in contemporary World*, Caltech High School Press, ltd.
- Rifkin J., 1995, *The Foundation on Economy Trends (The end of work)*, Putman, New York.
- Schooter P., 2006, *Civilization and its influence on human race*, Oxford Univ. Press, ltd.
- Zemła B., 2008, *Onkologia w liczbach*, PIO, Gliwice.

Streszczenie

Autor artykułu podkreśla, że współczesna cywilizacja „techniczna” zazwyczaj gloryfikuje świat finansów, nie zaś jednostek ludzkich. Dzisiejsza cywilizacja nie jest wrażliwa na człowieka, ale przede wszystkim troszczy się o kapitał pieniężny.

Jest to oczywiście patologia cywilizacyjna. Ten rodzaj cywilizacji przyczynia się do wzrostu komfortu, ale niesie ze sobą jedynie niewielki zakres humanizmu. Fakt ten jest istotnym problemem ludzkiego istnienia.

Janusz Czerny podkreśla, że przyszłość człowieka nie jest jasna i niepewny jest los kolejnego młodego pokolenia.

The Axiology of Contemporary Civilization of XXI Century

Summary

The author of this paper wants to stress that contemporary “technical” civilization glorifies usually the financial world, but not the human one. The actual civilization is not sensitive to the man, but first of all keep care of money capital.

This is of course civilization pathology. This kind of civilization gives us comfort, but only a few humanist. And this fact makes a real problem for human existence.

Janusz Czerny underlines, that human future is not clear, and not sure for following young generation.